



Sygn. akt I CSK 431/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Grela

SSN Tomasz Szanciło

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa G. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R.
przeciwko E. Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 7 listopada 2019 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 25 stycznia 2018 r., sygn. akt I AGa (...),

1) oddala skargę kasacyjną,

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 2 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w R. oddalił powództwo o zapłatę kwoty 80.000 zł stanowiącej część wynagrodzenia powódki jako podwykonawcy robót, w stosunku do których inwestorem była pozwana.

Sąd I instancji ustalił, że 26 kwietnia 2012 r. pozwana zawarła ze spółką A. S.A. z siedzibą w S. (dalej określaną jako: „Generalny Wykonawca”) umowę na budowę bloku gazowo-parowego z członem ciepłowniczym. Umowa przewidywała, że część prac zostanie zrealizowana przy pomocy podwykonawców wymienionych w załączniku. Zgodnie z umową, jeżeli G. chciałby powierzyć wykonanie prac podwykonawcy niewymienionemu w załączniku, powinien wystąpić o zgodę pozwanej. Umowa przewidywała przy tym konieczność odrębnego wystąpienia o zgodę na powierzenie prac podwykonawcy, które powinno zawierać dane tego podwykonawcy i wskazanie zakresu prac (pkt. 21.4), oraz odrębnego wystąpienia o akceptację umowy, którą G. zamierzał zawrzeć z podwykonawcą (pkt 21.7). Do tego drugiego wystąpienia powinien zostać załączony projekt umowy.

Powódka nie była wymieniona w załączniku do umowy z 26 kwietnia 2012 r. G. pismem z 28 stycznia 2014 r. wystąpił o dodanie pięciu podmiotów, w tym powódki, do listy zaakceptowanych podwykonawców w zakresie montażu aparatury kontrolno-pomiarowej. Pismem z 4 lutego 2014 r. pozwana wyraziła na to zgodę. Po otrzymaniu zgody G. kontynuował negocjacje z powódką, w wyniku których 23 czerwca 2014 r. zawarł z nią umowę obejmującą montaż aparatury kontrolno-pomiarowej w wykonywanym bloku gazowo-parowym. Pismem z 28 lipca 2014 r. G. przedstawił pozwanej wymienioną umowę do akceptacji, odwołując się przy tym do art. 647¹ k.c. oraz punktu 21.7 umowy między G. a pozwaną. W odpowiedzi, pismem z 31 lipca 2014 r., pozwana oświadczyła, że nie akceptuje przedłożonej umowy, wskazując jako przyczynę przewidziane w niej terminy płatności oraz związaną z nimi solidarną odpowiedzialność pozwanej za zobowiązania Generalnego Wykonawcy.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powódka nie wykonała całości robót, a z tytułu robót wykonanych wystawiła na rzecz G. fakturę na kwotę 1.631.792,57 zł. W dniu 29 stycznia 2016 r. pozwana skutecznie odstąpiła od umowy z Generalnym Wykonawcą.

Oddalając powództwo, Sąd Okręgowy uznał, że pozwana nie ponosiła jako inwestor odpowiedzialności na podstawie art. 647¹ k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 1 czerwca 2017 r., gdyż nie udzieliła wymaganej przez ten przepis zgody na zawarcie umowy z podwykonawcą. W szczególności nie doszło do udzielenia zgody dorozumianej, gdyż pozwana, akceptując osobę podwykonawcy, nie знаła warunków umowy, która miała być z nim zawarta, w tym wysokości wynagrodzenia oraz szczegółowego zakresu prac. Oceniając znaczenie oświadczenia z 4 lutego 2014 r., należało uwzględnić postanowienia umowy

łączącej pozwaną z Generalnym Wykonawcą. W świetle tej ostatniej zgoda pozwanej stanowiła dopiero pierwszy etap procesu akceptacji podwykonawcy, a nie zgodę na zawarcie z nim konkretnej umowy. W wymienionej dacie pozwana nie mogła zaakceptować umowy z podwykonawcą, gdyż jej treść miała zostać dopiero wynegocjowana. Zgoda inwestora w rozumieniu art. 647¹ § 1 i 2 k.c. musiała dotyczyć konkretnej umowy o roboty budowlane i nie mogła być blankietową zgodą na umowę o jakiegokolwiek treści.

W stanie faktycznym nie doszło również do udzielenia zgody „przez przemilczenie”, gdyż do tego konieczne byłoby przedstawienie pozwanej projektu umowy. Po przedstawieniu takiego projektu przy piśmie z 28 lipca 2014 r. pozwana wyraziła zaś wyraźny sprzeciw, wskazując przy tym na jego przyczyny, które Sąd I instancji ocenił jako potencjalnie istotne.

Zaskarżonym skargą kasacyjną wyrokiem z 25 stycznia 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powódki, dzieląc przy tym co do zasady poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, a także ich ocenę prawną.

W szczególności podzielony został pogląd, zgodnie z którym zgoda inwestora na zawarcie umowy z podwykonawcą nie mogła mieć charakteru blankietowego, a zgoda z lutego 2014 r. nie odnosiła się do konkretnego zakresu robót. W stanie faktycznym sprawy sprzeciw pozwanej wobec zawarcia umowy z podwykonawcą wywarł skutki, o jakich mowa w art. 647¹ § 2 zdanie 2 k.c. Wyeliminował on również możliwość przyjęcia interpretacji, zgodnie z którą tolerowanie obecności powódki na budowie i podejmowania przez nią prac było dorozumianą zgodą na zawarcie umowy z powódką.

Sąd Apelacyjny przyjął również, że sprzeciw pozwanej wobec umowy G. z powódką nie może zostać uznany za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, gdyż został wyrażony niezwłocznie po uzyskaniu informacji o treści umowy i był należycie uzasadniony ustaleniem w umowie z podwykonawcą terminów zapłaty, które znacząco odbiegały od terminów przewidzianych w umowie między pozwaną a Generalnym Wykonawcą.

Sąd Apelacyjny wskazał, że oddalenie wniosków dowodowych powódki zgłoszonych w piśmie z 29 grudnia 2017 r. było uzasadnione wobec treści art. 381 k.p.c., gdyż wnioski te mogły zostać zgłoszone wcześniej, najpóźniej zaś w apelacji.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, powołując się zarówno na podstawy naruszenia prawa materialnego, jak i przepisów postępowania. W odniesieniu do przepisów postępowania skarżąca zarzuciła naruszenie:

1. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 381 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych powódki zgłoszonych w piśmie procesowym z 29 grudnia 2018 r., podczas

gdy potrzeba powołania tych wniosków pojawiła się dopiero w postępowaniu apelacyjnym, tj. stanowiła uzasadnioną reakcję na stanowisko wyrażone w odpowiedzi na apelację;

2. art. 328 § 2 k.p.c. przez niepełne wyjaśnienie motywów podjętego rozstrzygnięcia, które uniemożliwia przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia, w szczególności w odniesieniu do zgłoszonych wniosków dowodowych oraz podnoszonych argumentów w zakresie spełnienia przesłanek z art. 5 k.c.

Skarżąca zarzuciła również naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

1. art. 647¹ § 2 zdanie 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 24 kwietnia 2003 r. do 31 maja 2017 r. przez błędną wykładnię pojęcia możliwości zapoznania się z umową podwykonawczą lub jej projektem w kontekście wyrażenia zgody czynnej inwestora;
2. art. 647¹ § 2 zdanie 1 k.c. w zw. z art. 647¹ § 5 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 24 kwietnia 2003 r. do 31 maja 2017 r. przez przyjęcie, że wyrażona przez inwestora zgoda na zawarcie umowy z podwykonawcą, mimo świadomości inwestora, że brak jest na tę chwilę dostępu do informacji o istotnych postanowieniach tej umowy i jednocześnie istnieniu po jego stronie roszczenia o przedstawienie treści tej umowy w późniejszym terminie, nie powoduje powstania jego odpowiedzialności w stosunku do podwykonawcy;
3. art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 647¹ § 2 zdanie 1 k.c. w zw. z art. 647¹ § 5 k.c. przez wadliwą wykładnię kontraktu, pism i oświadczeń stron bez uwzględnienia kontekstu sytuacyjnego i w związku z tym niezasadne przyjęcie, że pozwana nie wyraziła zgody na zawarcie przez Generalnego Wykonawcę umowy z powódką, podczas gdy całokształt okoliczności pozwalał na przyjęcie udzielenia tej zgody przy uwzględnieniu nadużycia prawa do następczego sprzeciwu w świetle art. 5 k.c.;
4. art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie.

Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej z reguły zasadne jest odniesienie się w pierwszej kolejności do podstaw naruszenia prawa procesowego, gdyż jego właściwe zastosowanie stanowi warunek prawidłowego ustalenia stanu faktycznego. Zastosowanie norm prawa materialnego jest zaś możliwe jedynie w ustalonym stanie faktycznym. W przypadku skargi kasacyjnej rozpoznawanej w niniejszym postępowaniu za uzasadnione należy jednak uznać rozważenie w pierwszej kolejności podstaw naruszenia prawa materialnego, gdyż pierwszy z zarzutów odnoszących się do prawa procesowego dotyczy niezasadnego - w ocenie skarżącej - oddalenia jej wniosków dowodowych, a przyjęcie określonych założeń materialnoprawnych pozwoli na wyznaczenie zakresu okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i tym samym ocenę zasadności złożonych wniosków dowodowych.

Spór w niniejszej sprawie koncentrował się wokół treści art. 647¹ § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 1 czerwca 2017 r. W zdaniu pierwszym tego paragrafu przewidziano, że do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą konieczna jest zgoda inwestora. W orzecznictwie niemal jednolicie był przy tym reprezentowany pogląd, zgodnie z którym zgoda inwestora nie jest przesłanką ważności umowy z podwykonawcą, ale jedynie warunkuje powstanie jego solidarnej odpowiedzialności za wynagrodzenie należne podwykonawcy, co przewidywał art. 647¹ § 5 k.c. w dawnym brzmieniu (por. m.in. uzasadnienie uchwały 7 sędziów SN z 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08, OSNC 2008 nr 11, poz. 121, oraz przywołane tam orzecznictwo). W zdaniu drugim art. 647¹ § 2 k.c. przewidywał szczególny sposób udzielenia przez inwestora zgody na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli inwestor w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu wraz z częścią dokumentacji dotyczącą wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, nie zgłosił na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, należało przyjąć, że wyraził zgodę na zawarcie umowy.

Na tle licznych wypowiedzi orzecznictwa oraz przedstawicieli nauki prawa poświęconych art. 647¹ § 2 k.c. w dawnym brzmieniu wyklarowało się stanowisko, zgodnie z którym zgoda inwestora na zawarcie umowy z podwykonawcą mogła przybrać trojaką formę. Po pierwsze, do jej udzielenia mogło dojść wskutek milczenia inwestora w sposób przewidziany w zdaniu drugim tego paragrafu. Po drugie, zgoda mogła zostać wyrażona wprost w sposób czynny. Po trzecie, inwestor mógł wyrazić zgodę przez swoje czynne zachowanie w sposób dorozumiany.

Analiza ustaleń faktycznych przyjętych przez Sądy obu instancji prowadzi do wniosku, że słuszny był przyjęty przez nie wniosek, zgodnie z którym nie doszło do wyrażenia przez pozwaną zgody na zawarcie przez Generalnego Wykonawcę umowy z powódką w żaden z wymienionych sposobów.

W pierwszej kolejności ocenie pod tym kątem podlega oświadczenie złożone przez pozwaną w piśmie z 4 lutego 2014 r. Pisma tego nie można uznać za zgodę na zawarcie umowy udzieloną wprost w sposób czynny, gdyż jest w nim mowa o wyrażeniu zgody na powierzenie wykonania części prac określonym w nim podwykonawcom, a nie na zawarcie umów z tymi podwykonawcami.

Wniosek powyższy nakazuje z kolei rozważyć, czy zgoda na zawarcie umów z podwykonawcami nie została wyrażona w piśmie z 4 lutego 2014 r. w sposób dorozumiany. Naturalne jest bowiem, że podwykonawca wykonuje powierzone mu prace na podstawie umowy, w związku z czym zgoda na powierzenie prac podwykonawcy potencjalnie mogłaby być uznana za zgodę na zawarcie z nim umowy.

Powyższe rozumowanie okazuje się jednak nietrafne w ustalonym stanie faktycznym sprawy. Treść korespondencji między G. pozwaną, w tym treść pisma pozwanej z 4 lutego 2014 r. należy rozumieć w kontekście łączącej te strony umowy z 26 kwietnia 2012 r. Umowa ta przewidywała zaś wyraźnie konieczność uzyskania odrębnej akceptacji dla samego powierzenia części prac określonemu podwykonawcy (pkt 21.4) oraz odrębną akceptację dla samej umowy z podwykonawcą (pkt 21.7). Zgoda udzielona w piśmie z 4 lutego 2014 r. spełniała jedynie przesłanki zgody kierunkowej na powierzenie prac określonemu podwykonawcy i nie stanowiła zgody na zawarcie z nim konkretnej umowy. W ten sposób treść tego oświadczenia rozumiały również strony, skoro następnie pismem z 28 lipca 2014 r. G. zwrócił się do pozwanej o akceptację zawartej już umowy z podwykonawcą, powołując się przy tym na pkt 21.7 umowy z 26 kwietnia 2012 r. oraz art. 647¹ k.c. Oczywiście jest, że pismo z 28 lipca 2014 r. byłoby bezprzedmiotowe, gdyby G. i pozwana rozumieli oświadczenie z 4 lutego 2014 r. jako zgodę na zawarcia umowy z powódką.

Przeciwko uznaniu oświadczenia z 4 lutego 2014 r. za zgodę na zawarcie umowy z podwykonawcą w rozumieniu art. 647¹ § 2 k.c. przemawia również fakt nieustalenia na tym etapie zakresu robót, które miała wykonać powódka, oraz wysokości należnego jej wynagrodzenia. We wniosku G. z 28 stycznia 2014 r. oraz w piśmie powódki z 4 lutego 2014 r. mowa jest jedynie ogólnie o wykonywaniu prac „w zakresie montażu aparatury kontrolno-pomiarowej”, przy czym pisma te dotyczą pięciu wymienionych w nich potencjalnych podwykonawców, bez sprecyzowania, jakie konkretnie prace miałyby wykonać każdy z nich. Wynagrodzenie należne podwykonawcom nie zostało zaś w ogóle wspomniane.

W uchwale z 17 lutego 2016 r. (III CZP 108/15, OSNC 2017, nr 2, poz. 14) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że skuteczność wyrażonej w sposób dorozumiany zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest uzależniona od zapewnienia inwestorowi możliwości

zapoznania się z postanowieniami tej umowy, które wyznaczają zakres jego odpowiedzialności. Ograniczenie tego stanowiska do zgody wyrażonej w sposób dorozumiany przemawia za przyjęciem, że w istocie w przytoczonej uchwale Sąd Najwyższy wyraził dyrektywę wykładni oświadczeń woli, nakazującą uznawać w razie wątpliwości, że określone zachowanie nie stanowi zgody na zawarcie umowy z podwykonawcą, jeżeli inwestor nie miał możliwości zapoznania się z istotnymi dla niego jej postanowieniami. Jak bowiem trafnie zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu, art. 60 k.c. nie rozróżnia oświadczeń woli złożonych w formie jednoznacznego komunikatu od oświadczeń ujawnionych nie wprost. W aktualnym stanie prawnym źródłem tego rozróżnienia jest wyłącznie doktryna i orzecznictwo, a między wymienionymi kategoriami nie da się przeprowadzić wyraźnej granicy. Oświadczenie dorozumiane jest najczęściej rozumiane jako oświadczenie złożone za pomocą innych środków wyrazu niż te, które na podstawie jednoznacznej konwencji (przyjmowanej powszechnie lub choćby tylko między stronami) oznaczają wolę dokonania czynności prawnej, bądź też jako oświadczenie wynikające z zachowania, które zasadniczo nakierowane jest na osiągnięcie innego celu niż złożenie oświadczenia woli. W takich przypadkach występuje zawsze pewna trudność w rozstrzygnięciu, czy zachowanie stanowi rzeczywiście przejaw woli wywołania skutków prawnych, w związku z czym istotne jest przyjęcie możliwie zobiektywizowanych kryteriów w tej mierze. W uzasadnieniu wymienionej uchwały z 17 lutego 2016 r. stwierdzono trafnie, że „...ocena, czy określone zachowania niosą w sobie przejaw woli, którą wyraża określony podmiot, i jaka jest treść zawartego w nich oświadczenia woli, powinny przebiegać przy założeniu racjonalności działania podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym. Podejmowanie racjonalnej decyzji gospodarczej wiążącej się z przyjęciem gwarancyjnej odpowiedzialności majątkowej w sposób oczywisty wymaga wiedzy co do rozmiaru tej odpowiedzialności i zasad na jakich jest ponoszona.”

Odnosząc powyższe rozumowanie do stanu faktycznego niniejszej sprawy, należy zauważyć, że z punktu widzenia pozwanej wyrażenie zgody na zawarcie umowy o nieokreślonej treści jawi się jako działanie zupełnie nieracjonalne, gdyż potencjalnie mogłoby powodować powstanie solidarnej odpowiedzialności za zobowiązanie w nieznanej wysokości, odnoszące się do niesprecyzowanego świadczenia. Wątpliwości mogłaby budzić już sama możliwość udzielenia zgody w takiej sytuacji, nawet gdyby intencja jej udzielenia została wyrażona w sposób jednoznaczny, choć można też znaleźć pewne argumenty przemawiające za dopuszczalnością zgody na zawarcie umowy o nieznanach postanowieniach (por. uzasadnienie wyr. SN z 27 lutego 2019 r., II CSK 29/18). Do tej ostatniej sytuacji odnosi się znaczna część argumentów podniesionych w skardze kasacyjnej, w tym argument odwołujący się do możliwości żądania przez pozwaną przedstawienia jej umowy zawartej z powódką lub projektu takiej umowy.

Okoliczności faktyczne sprawy są jednak odmienne, a pozwana nie wyraziła wprost zgody na zawarcie przez G. umowy z powódką. W tym stanie rzeczy fakt nieznamości warunków tej umowy jest brany pod uwagę jedynie dla rozstrzygnięcia, czy zachowanie pozwanej można uznać za wyrażenie zgody w sposób dorozumiany. Rezultat tej oceny jest zaś jednoznacznie negatywny.

Zgody na zawarcie przez G. umowy z powódką nie da się również wywieść z innych niż oświadczenie z 4 lutego 2014 r. okoliczności faktycznych sprawy, a w szczególności z pisma pozwanej z 31 lipca 2014 r., mimo że teza taka jest szczególnie silnie uzasadniana w piśmie procesowym powódki z 25 października 2019 r. stanowiącym uzupełnienie uzasadnienia podstaw kasacyjnych. W piśmie z 31 lipca 2014 r. wprost stwierdzono, że pozwana nie akceptuje przedłożonej umowy, natomiast obecnie powódka podnosi, że w rzeczywistości chodziło o udzielenie zgody, gdyż przyczyny braku akceptacji nie były wystarczająco istotne. Z teoretycznego punktu widzenia nie jest wykluczone ustalenie, że strony, posługując się między sobą określonymi znakami, przyjęły inne ich rozumienie niż to, które jest ogólnie uznawane w społeczeństwie, a w ramach rozumienia przyjmowanego przez strony, że znak powszechnie uznawany za zaprzeczenie będzie oznaczał potwierdzenie. W niniejszej sprawie nie ma jednak żadnych ustaleń pozwalających na przyjęcie, że taki specyficzny kod znaczeniowy został rzeczywiście uzgodniony między G. a pozwaną. W odniesieniu zaś do przyczyn sprzeciwu wobec zawartej umowy podnieść należy, że pozwana w ogóle nie była zobowiązana do ich wskazywania, jeżeli zaś to zrobiła, nie może to prowadzić do całkowitej zmiany znaczenia treści złożonego oświadczenia.

Odrębnego odniesienia wymaga zarzut powódki, zgodnie z którym sprzeciw pozwanej wobec zawartej umowy o podwykonawstwo był sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, a przez to stanowił nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. W konsekwencji takiego stanowiska należałoby przyjąć, że wyrażenie sprzeciwu było bezskuteczne, a do akceptacji umowy doszło wskutek braku zastrzeżeń inwestora co do przekazanej mu umowy z podwykonawcą.

Sąd Najwyższy w składzie rozpatrującym skargę kasacyjną nie podziela stanowiska, zgodnie z którym możliwość zgłoszenia sprzeciwu w rozumieniu art. 647¹ § 2 zdanie 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 1 czerwca 2017 r. stanowiła prawo podmiotowe inwestora, a w konsekwencji, że zgłoszenie sprzeciwu podlega ocenie na podstawie art. 5 k.c.

Uzasadniając powyższe stanowisko, należy wspomnieć, że zgodnie z zasadą ogólną biernego zachowania podmiotu prawa cywilnego („milczenia”) nie można uznać za wyraz złożenia oświadczenia woli. Od tej zasady istnieją wyjątki, które mogą wynikać przede wszystkim z woli ustawodawcy, a także z wcześniejszych ustaleń stron. Jednym z takich wyjątków był art. 647¹ § 2 zdanie

2 k.c. w dawnym brzmieniu, zgodnie z którym w razie braku pisemnego sprzeciwu lub zastrzeżeń należało przyjąć, że inwestor wyraził zgodę na umowę z podwykonawcą. W myśl tego przepisu milczenie inwestora należało więc uznać albo za dorozumiane oświadczenie woli o wyrażeniu zgody na zawarcie umowy, albo – w myśl odmiennej koncepcji – za szczególne zdarzenie prawne równoważne oświadczeniu woli o wyrażeniu zgody na zawarcie takiej umowy.

Rozpatrując w tym kontekście naturę sprzeciwu lub zastrzeżeń wobec przedstawionej umowy z podwykonawcą, należy wskazać, że było to oświadczenie, które zapobiegało uznaniu, że złożone zostało oświadczenie woli o wyrażeniu zgody. Sprzeciw prowadził w rezultacie do powstania skutku, który w myśl zasad ogólnych miałby miejsce, gdyby inwestor nie złożył żadnego oświadczenia - zapobiegał złożeniu przez niego oświadczenia woli. Oznacza to, że sprzeciw był równoznaczny z powstrzymaniem się od złożenia oświadczenia woli. Możliwość powstrzymania się ze złożeniem oświadczenia woli nie może być natomiast uznana za prawo podmiotowe, gdyż jest ogólną kompetencją wynikającą z zasady autonomii woli stron obowiązującej w prawie cywilnym, a nie szczególnym uprawnieniem nadanym na mocy stosunku prawnego. Jednym z elementów definicji prawa podmiotowego pozostaje natomiast to, że prawo wynika ze stosunku prawnego.

Inny przypadek, w którym ustawodawca uznaje, że milczenie stanowi sposób złożenia oświadczenia woli, przewidziany został w art. 68² k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli przedsiębiorca otrzymał od osoby, z którą pozostaje w stałych stosunkach gospodarczych, ofertę zawarcia umowy w ramach swej działalności, brak niezwłocznej odpowiedzi poczytuje się za przyjęcie oferty. W warunkach zastosowania tego przepisu nie można uznać, że przedsiębiorca udzielający niezwłocznie odpowiedzi negatywnej na złożoną ofertę wykonuje swoje prawo podmiotowe i mógłby dopuścić się jego nadużycia ze skutkiem w postaci zawarcia umowy. System prawny nie uznaje istnienia prawa podmiotowego do nieprzyjęcia oferty, gdyż w innym przypadku każde takie nieprzyjęcie musiałoby podlegać ocenie na podstawie art. 5 k.c. Uznanie na tej podstawie, że umowa została zawarta, mimo odmiennej woli jednej ze stron, należałoby uznać za sprzeczne z zasadą autonomii woli.

W identyczny sposób należy ocenić przypadek powstrzymania się z udzieleniem zgody na podstawie art. 647¹ § 2 k.c. w dawnym brzmieniu. Inwestor mógł wyrazić zgodę na zawarcie umowy z podwykonawcą, jednak odmowa wyrażenia takiej zgody nie mogła zostać uznana za naruszenie prawa podmiotowego, gdyż system prawny nie przewiduje prawa do niewyrażenia zgody. Brak takiej zgody można byłoby wprowadzić oceniać na tle zasad współżycia społecznego w kontekście art. 354 § 2 k.c. określającego sposób współdziałania

wierzyciela (inwestora) z dłużnikiem (generalnym wykonawcą) przy wykonywaniu zobowiązania, jednak nie mógł on stanowić nadużycia prawa podmiotowego.

Nieuzasadnione okazały się również zawarte w skardze kasacyjnej podstawy naruszenia prawa procesowego. Odnosząc się do zarzutu bezpodstawnego oddalenia wniosków dowodowych, Sąd Najwyższy podzieliła ocenę Sądu Apelacyjnego, że wszystkie z wniosków powódka mogła zgłosić wcześniej, w związku z czym ich oddalenie jest uzasadnione w świetle art. 381 k.p.c. W tym kontekście w szczególności bezzasadne jest stwierdzenie skarżącej, zgodnie z którym większość wniosków stanowiła reakcję na twierdzenia pozwanej podnoszone w odpowiedzi na apelację, w których pozwane negowała możliwość zastosowania art. 5 k.c. Jeżeli powódka uważała, że zachowanie pozwanej stanowiło naruszenie prawa podmiotowego, wnioski dowodowe celem wykazania tej okoliczności powinna zgłosić przed Sądem I instancji, gdyż powódkę obarczał ciężar dowodu w tej mierze.

Niezależnie od podzielenia oceny Sądu Apelacyjnego co do opóźnionego złożenia wniosków dowodowych, podnieść należy także, że zdecydowana większość z nich zmierzała do wykazania sprzeczności zachowania pozwanej z zasadami współżycia społecznego. Jak wyżej wskazano, braku akceptacji pozwanej dla zawarcia przez G. umowy z powódką nie można uznać za nadużycie prawa podmiotowego, nakazujące w konsekwencji przyjęcie fikcji, że zgoda taka została udzielona. Ogólna ocena postępowania jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego nie może zaś prowadzić do powstania stosunku zobowiązaniowego, na podstawie którego roszczenie powódki mogłoby okazać się uzasadnione. Oznacza to, że złożone wnioski nie dotyczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Za niedopuszczalny należało również uznać pierwszy ze zgłoszonych wniosków, za pomocą którego powódka zamierzała wykazać ewentualne przejęcie przez pozwaną długu G. wobec powódki. Wniosek ten w istocie nie zmierzał do wykazania spornych między stronami faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, co raczej do wykrycia nowych faktów, które mogłyby ewentualnie uzasadniać roszczenie na innej podstawie prawnej. Oznaczałoby to zaś wystąpienie z nowym roszczeniem, co w postępowaniu apelacyjnym jest niedopuszczalne na podstawie art. 383 k.p.c.

Za bezzasadny należało również uznać zarzut odnoszący się do wadliwego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć przy tym należy, że naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może jedynie wyjątkowo stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną i ma to miejsce wyłącznie, gdy skutek uchybienia wymaganiom stawianym uzasadnieniu zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej (zob. wyroki SN

z 7 października 2005 r., IV CK 122/05; z 28 listopada 2007 r., V CSK 288/07; z 21 lutego 2008 r., III CSK 264/07, OSNC - ZD 2008 Nr D, poz. 118). Wprawdzie w odniesieniu do kwestii naruszenia art. 5 k.c. oraz przyczyn oddalenia wniosków dowodowych uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia jest rzeczywiście lakoniczne, ale w żadnej mierze nie uniemożliwiło to przeprowadzenie kontroli kasacyjnej. Na podstawie sporządzonego uzasadnienia Sąd Najwyższy był w stanie odtworzyć zasadnicze motywy rozstrzygnięcia, a skarżąca nie wykazała, by zdawkowość uzasadnienia miała jakikolwiek wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. Kwota zwrotu kosztów równa jest wynagrodzeniu adwokata w wysokości wynikającej z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 1 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800 ze zm.).

as]

jw